

Na rowerach śladami hutnictwa - rajd II

Drugi rajd rowerowy „Śladami hutnictwa”, zorganizowany przez Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi przy udziale członków Grupy Rowerowej „Amator”, zgromadził dwudziestu miłośników lokalnej historii i rowerowych wycieczek. W sobotę 25 lipca, podobnie jak tydzień wcześniej, wystartowali z mostu wiszącego na ponad 40-kilometrową trasę, prowadzeni przez Adama Purwina do miejsc, o których opowiadał prezes SDMP Józef Tomasz Juros.

Przez Krasiejów pojechali do Krzyżowej Doliny – wsi powstałej w 1771 roku jako leśnej kolonii, założonej przez osadników ze Schodni i Krasiejowa. Jej historia nierozzerwalnie wiąże się z karczowaniem lasów, wypalaniem węgla drzewnego dla potrzeb huty w Ozimku, a także z wyrobem gontów, stąd potoczna nazwa Lajski. Wieś wybudowano według typowego dla tego okresu planu, którego zarysy można dostrzec jeszcze teraz. Każdy z 20 kolonistów otrzymał 18 mórg ziemi uprawnej i 6 mórg łąki. Ubóstwo mieszkańców sprawiło, że w roku 1783 dodano każdemu 6 mórg ziemi uprawnej. Sytuacja powtórzyła się w 1823 roku, kiedy do każdego domostwa dodano 8 i 1 morgi. To własnościowe rozdrobienie działek istnieje tutaj do dzisiaj.

Asfaltową drogą przez las rowerzyści dotarli do Browaru Opolskiego w Krośnicy, gdzie wytwarzane są różne piwa rzemieślnicze. Ten punkt programu rajdu tylko pozornie wydaje się niezwiązany z hutnictwem, gdyż piwo od wieków było napojem hutników. Przy Hucie Małapanew istniał browar, w którym warzono piwo dla robotników, a każdy hutnik miał dzienny przydział czterech kwart piwa, które wypijał podczas wyczerpującej pracy. Dziś po browarze nie ma śladu, ale tradycja spożywania tego napoju jest żywa – tyle, że nie w pracy, a najczęściej podczas spotkań przy grillu. Browar Opolski istnieje od 2020 roku, został urządzony w dawnych budynkach mieszkalnych i gospodarczych i znajduje się na szlaku kulinarnym „Opolskie ze smakiem”. Piwo jest tu warzone pod nadzorem doświadczonego piwowara Łukasza Tymoszuka, który w szczegółach opowiedział o procesie produkcji i wielu tajnikach warzenia piw o różnych smakach, zawartości ekstraktu słodowego i alkoholu.

Ponieważ trzeźwość to zasada rowerzystów, po całkiem symbolicznej degustacji uczestnicy rajdu wyruszyli w dalszą drogę. Leśnym duktem obok cmentarza cholerycznego (Choleraberg) dotarli do Kadłuba, a stamtąd do Spóroka w gminie Kolonowskie – osady założonej w ramach kolonizacji fryderycjańskiej w 1764 roku przez urzędnika hrabiowskiego Carmera, stąd pierwotna nazwa – Carmerau. Ciekawostką jest to, że osada podzielona była na dwie części. Starsza część kolonii należała do dóbr królewskich, a młodsza, położona po drugiej stronie drogi wiejskiej, znalazła się w dobrach hrabiego Collony, co powodowało wieloletnie spory o ziemię. Pomędzy urzędnikami królewskimi a właścicielem dóbr strzeleckich toczył się spór, pojawiła się więc potoczna nazwa Spórok.

Do Staniszc Wielkich, Kolonowskiego i Fosowskiego rowerzyści pojechali, by zapoznać się z historią hutnictwa na terenach należących do hrabiego Collony. Działo tu aż sześć zakładów hutniczych, zasilanych w wodę do napędu kół przez rzeki Mała Panew, Bziniczka i kanał hutniczy, a woda piętrzona była w hutniczym stawie. Zarysy tych nie istniejących od dawna obiektów może dostrzec tylko wprawne oko badacza historii hutnictwa, jakim jest prezes SDMP, który podczas dwóch lipcowych sobót przekazywał swoją wiedzę uczestnikom rajdów. Obie imprezy zostały dofinansowane przez Gminę Ozimek w ramach otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych w 2026 roku.

Fot. Janusz Dziuban